

ZOFIA KLĘPKA

ur. 1927; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, okres powojenny
Słowa kluczowe	Rynek, Stare Miasto, sklepy, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Rynek Starego Miasta w Lublinie przed i po II wojnie światowej

[Na Rynku] było trochę sklepów w niektórych kamienicach – był magiel, był skład opału w jednej. Ten plac był raczej pusty. W Trybunale mieściła się przychodnia stomatologiczna, tam się chodziło leczyć zęby, a naokoło była pustka, ale były mieszkania, ludzie mieszkali.

Była piekarnia, była owocarnia, ciastka, napoje – jedna była żydowska, jedna była polska, pani Sulczyńskiej. Pani Sulczyńska to była dziedziczka, ona gdzieś na Lubelszczyźnie miała mająteczek, przyjeżdżała do [Lublina]. Jak w Bramę wjeżdżała, parasolkę zamykała, bo [chodziła] pod parasolką, żeby promienie słońca nie niszczyły jej buzi, [nosiła] rękawiczki, kapelusik. Później sobie otworzyła właśnie taką owocarnię z ciastkami, bo musiała z czegoś żyć, bo jej zabrali ten majątek. Sowieci zaczęli się tutaj rządzić i kto im się nie podobał, to do widzenia. [To było] pod trójką – to jest dom za Olejną, [za Domem Rzemiosła]. Pod piątką teraz jest sklep, to jest zniszczona kamienica, ja tam pracowałam, tylko tam był wtedy mięsny sklep. Ktoś mnie namówił do pracy i dobrze mi się powodziło, bo wędliny pod dostatkiem było. Wszyscy mnie lubili, [mówili:] „panna Zosia”, „panna Zosia”, to ja mówię: „Przestańcie już z tą panną Zosią, mówcie Zosia. Wszyscy muszą wiedzieć, że ja jestem panna, a może ja nie jestem panna”. „A czym pani jest?”. „No, jestem człowiekiem”. No i się człowiek pośmiał. Znałam tam wszystkich.

Data i miejsce nagrania	2011-10-25, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"